

VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI DO SPRAW UNII EUROPEJSKIEJ (NR 122)

z dnia 5 kwietnia 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 122)

5 kwietnia 2017 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem poseł **Izabeli Kloc (PiS)**, przewodniczącej Komisji, oraz posła **Piotra Apla (Kukiz15)**, zastępcy przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

I. informację o dokumentach, w stosunku do których prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag COM(2016) 798, COM(2017) 114 (art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej); JOIN(2017) 8, COM(2017) 110, 111, 126 (art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r.); C(2017) 1600, COM(2017) 58, 90, 103, 104, 109, 112, 113, 115, 116, 117, 118, 121, 122, 123, 124, 130, 200, 201, 202, 203, 204, 205 (art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej),

II. w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej, Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie wewnętrznego rynku energii elektrycznej (COM(2016) 861 wersja ostateczna),

III. w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej, Wniosek dotyczący dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie promowania stosowania energii ze źródeł odnawialnych (wersja przekształcona) (COM(2016) 767 wersja ostateczna),

IV. w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej, Wniosek dotyczący dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie wspólnych zasad rynku wewnętrznego energii elektrycznej (COM(2016) 864 wersja ostateczna),

V. w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej, Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady dostosowującego nie-

które akty prawne przewidujące stosowanie procedury regulacyjnej połączonej z kontrolą do art. 290 i 291 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej (COM(2016) 799 wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP,

VI. w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej, Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów „Budowa europejskiej gospodarki opartej na danych (COM(2017) 9 wersja ostateczna) i odnoszące się do niego stanowisko rządu.

W posiedzeniu udział wzięli: **Marek Zagórski** sekretarz stanu w Ministerstwie Cyfryzacji wraz ze współpracownikami, **Michał Kurtyka** podsekretarz stanu w Ministerstwie Energii wraz ze współpracownikami, **Marek Ziółkowski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Adam Dudzic** – wicedyrektor Biura Spraw Międzynarodowych, **Agata Jackiewicz** i **Joanna Heger** – z sekretariatu Komisji w BSM; **Dorota Olejniczak** i **Tomasz Jaroszyński** – eksperci ds. legislacji z BAS, **Adrian Grycuk**, **Mirosław Gwiazdowicz** i **Zdzisław Wołodkiewicz-Donimirski** – specjaliści ds. systemu gospodarczego z BAS, adwokat, dr hab. **Mariusz Swora** – ekspert zewnętrzny BAS.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Stwierdzam kworum. Witam wszystkich posłów członków Komisji do Spraw Unii Europejskiej, ministrów i towarzyszące im osoby. Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie widzę. Wobec tego stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek dzienny. Przechodzimy do rozpatrzenia pkt I, czyli informacji o dokumentach UE, w stosunku do których prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag. Są to następujące dokumenty: w trybie art. 7 ust. 4 ustawy COM(2016) 798, COM(2017) 114; w trybie art. 8 ust. 2 ustawy JOIN(2017) 8, COM(2017) 110, 111, 126; w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy C(2017) 1600, COM(2017) 58, 90, 103, 104, 109, 112, 113, 115, 116, 117, 118, 121, 122, 123, 124, 130, 200, 201, 202, 203, 204, 205. Czy do wymienionych przeze mnie dokumentów państwo posłowie chcą zgłosić uwagi, czy też zgodnie z wnioskiem prezydium możemy przyjąć je bez rozpatrywania? Nie słyszę sprzeciwu. Stwierdzam, że Komisja postanowiła nie zgłaszać uwag do wymienionych powyżej dokumentów. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt I.

Przechodzimy do pkt II, czyli rozpatrzenia w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie wewnętrznego rynku energii elektrycznej (COM(2016) 861 wersja ostateczna). Rząd jest reprezentowany przez pana ministra Michała Kurtykę, podsekretarza stanu w Ministerstwie Energii. Do tej pory nie wpłynęło stanowisko rządu. Rozumiem, że jest to materia bardzo skomplikowana, bardzo ważna również dla nas, dla Polski, natomiast Komisja ma również określone tryby procedowania i musimy przez nie przejść, dlatego poproszę teraz pana ministra o wyjaśnienie przyczyny i przedstawienie w formie ustnej ewentualnie projektu stanowiska ministerstwa. Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Energii Michał Kurtyka:

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca, szanowni państwo, w tej dyskusji na temat pakietu zimowego wchodzimy w najbardziej fundamentalne akty prawne, które redefiniują zasady funkcjonowania rynku energii elektrycznej. To są bardzo złożone doku-

menty. Tak jak sygnalizowałem już wielokrotnie, mając świadomość, że to są stanowiska rządu w stosunku do tych aktów prawnych, które determinują nasze podejście do nich przez najbliższy rok, półtora roku, dwa lata, a być może i dłużej, kiedy będą trwały negocjacje całego tego pakietu, z bardzo dużą uwagą i starannością podchodzimy do tego, żeby mieć pewność, że nasze stanowiska odzwierciedlają wszystkie możliwe aspekty tych aktów prawnych, dlatego bardzo dziękuję za podkreślenie tego ze strony pani przewodniczącej.

Może w związku z tym, pozwolę sobie przedstawić pokrótce jaki jest zakres tego aktu prawnego, a następnie nieco wybiórczo skupić się na tych elementach, co do których jesteście pewni, że nasze stanowisko je podejmuje i, co więcej, one mogą mieć również znaczenie z perspektywy działania parlamentu. Jeżeli dobrze rozumiem, mamy dzisiaj trzy akty prawne. Czy mam omawiać jeden po drugim, czy wszystkie razem, panie przewodnicząca?

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Myślę, że jeden po drugim, bo musimy przejść procedurę pomocniczości.

Podsekretarz stanu w ME Michał Kurtyka:

Dobrze. Czyli w takim razie zgodnie z porządkiem dziennym zaczynam od wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie wewnętrznego rynku energii elektrycznej, to jest dokument COM(2016) 861. Pozwolą państwo, że na początku opisze zakres tego dokumentu. Projekt rozporządzenia, o którym mówimy jest częścią pakietu „Czyta energia dla wszystkich Europejczyków” i przekształca obecnie obowiązujące rozporządzenie nr 714 z 2009 r w sprawie warunków dostępu do sieci w odniesieniu do transgranicznej wymiany energii elektrycznej. Celem tego projektu rozporządzenia jest ustanowienie podstaw dla osiągania celów Europejskiej Unii Energetycznej i określenie podstawowych zasad dobrze funkcjonujących, zintegrowanych rynków energii elektrycznej, które w zamiarze twórców będą służyć również realizacji celów klimatycznych zgodnie z określonymi ramami na 2030 r. Zdaniem Komisji Europejskiej umożliwienie prawidłowego funkcjonowania sygnałom rynkowym pozwoli na zapewnienie większej elastyczności rynku, dekarbonizację i rozwój innowacji technologicznych.

Projekt rozporządzenia określa zasady funkcjonowania hurtowego rynku energii dla różnych przedziałów czasowych, segmentów rynku, a więc rynku bilansującego, rynku dnia bieżącego, rynku dnia następnego, rynków terminowych z uwzględnieniem zasad kształtowania na tych rynkach cen. Komisja proponuje rozszerzenie zakresu obecnego rozporządzenia o regulację dotyczącą obszarów rynkowych i przewiduje możliwość dokonywania ich przeglądu zgodnie z zasadami przewidzianymi w rozporządzeniu nr 1222 z 2015 r., ustanawiającym wytyczne w sprawie alokowania zdolności przesyłowych i zarządzania ograniczeniami, tak zwane CACM. Komisja proponuje wprowadzenie procedury ujednolicającej zasady przeprowadzania oceny wystarczalności mocy, przeprowadzanej na podstawie europejskiej wystarczalności zasobów, która ma określić zdolność systemu elektroenergetycznego do pokrycia bieżącego i przewidywanego w dłuższym horyzoncie zapotrzebowania na energię elektryczną.

Projekt rozporządzenia ogranicza wprowadzenie rynku mocy przez przeprowadzenie procedury oceny wystarczalności mocy i określenie poziomu standardu niezawodności, zapewniającego poziom bezpieczeństwa dostaw energii elektrycznej. Wprowadza również wymagania techniczne dotyczące poziomu emisyjności dwutlenku węgla, wysokości nie większej niż 550 gramów CO₂ na kWh dla jednostek wytwórczych, które byłyby objęte rynkiem mocy. Rozporządzenie przewiduje również powołanie nowych podmiotów odpowiedzialnych za współpracę regionalną operatorów systemu przesyłowego w postaci regionalnych centrów operacyjnych oraz organizację zrzeszającą operatorów sieci dystrybucyjnych.

Jeżeli chodzi o najważniejsze elementy w tym kontekście projektu stanowiska RP, to uważamy, że nie należy wprowadzać mechanizmów, które dyskryminują określone technologie i tworzą przewagi konkurencyjne dla jednych kosztem drugich. Naszym zdaniem państwa członkowskie mają prawo do swobodnego wyboru technologii wytwarzania i korzystania z tych nośników energii pierwotnej, które zapewniają stabilność dostaw

energii, natomiast nadmierne ukierunkowanie na dekarbonizację jest naszym zdaniem zaprzeczeniem tej swobody, w szczególności zagwarantowanej traktatowo.

Rzeczpospolita wyraża poparcie dla tych propozycji, które mają prowadzić do zapewnienia bezpieczeństwa dostaw energii elektrycznej i jej ekonomicznej dostępności dla wszystkich obywateli państw członkowskich UE, a także bezpieczeństwa funkcjonowania systemu elektroenergetycznego. W tym kontekście nieakceptowalne jest, aby w przypadku niedoborów energia była dostarczana do bogatszych odbiorców bądź regionów kosztem mniej zamożnych. Uważamy, że funkcjonowanie systemów centralnego dysponowania – *central dispatch* – jest poprawne w obecnym kształcie. Nie widzimy powodów, dla których zaproponowane przyjęcie rozwiązań dotyczących bilansowania systemu elektroenergetycznego, które ograniczałyby funkcjonowanie systemów centralnego dysponowania, miałyby wejść w życie. Naszym zdaniem przepisy dotyczące konfiguracji obszarów cenowych wymagają bardzo dokładnego przeanalizowania i doprecyzowania, w szczególności w zakresie kompetencji Komisji Europejskiej.

Jeżeli chodzi o szczegółowe aspekty dotyczące ograniczenia wykorzystania dochodów z udostępniania zdolności przesyłowych, uważamy, że nie powinno to mieć miejsca, natomiast popieramy harmonizację taryf przesyłowych i dystrybucyjnych w takim zakresie, w jakim ona wpływa na usuwanie zaburzeń funkcjonowania rynku wewnętrznego. Jeżeli chodzi o ogólnoeuropejską ocenę wystarczalności zasobów, to naszym zdaniem takie podejście nie może ograniczać prawa państwa członkowskiego do kształtowania własnego miksu energetycznego, a w szczególności wyniki ogólnoeuropejskiej oceny wystarczalności nie powinny stanowić podstawy do podejmowania działań, które mogłyby ograniczać traktatowe prawo państw członkowskich do kształtowania swojego miksu.

Warunkiem współpracy regionalnej w zakresie wystarczalności mocy jest zapewnienie dostępności mocy wytwórczych oraz dostępności mocy przesyłowych, umożliwiających wykorzystanie tych zdolności wytwórczych. W tym kontekście ryzykowne może się okazać dopuszczenie do udziału w mechanizmach mocy jednostek zlokalizowanych w innych systemach. Naszym zdaniem przyjęcie proggu emisyjności dwutlenku węgla jako warunku wykorzystania przez instalację wytwórczą mechanizmów rynku mocy na poziomie 550 CO₂ na kWh oznacza wyłączenie spod tego mechanizmu elektrowni wykorzystujących węgiel brunatny lub kamienny, czego skutkiem będzie ekonomiczna nieopłacalność działania takich źródeł, szczególnie wobec prowadzonej polityki klimatycznej.

Uważamy, że powołanie nowych podmiotów, regionalnych centrów operacyjnych, którym przypisane miałyby być prawa wydawania wiążących decyzji, za które do tej pory odpowiedzialni byli krajowi operatorzy systemu przesyłowego, jest niezgodne z zasadą subsydiarności oraz stanowi ingerencję w ustalony obecnie podział odpowiedzialności za bezpieczeństwo operacyjne pracy systemu oraz bezpieczeństwo dostaw energii elektrycznej.

Jeżeli chodzi o obecnie obowiązującą procedurę komitologii w stosunku do przygotowywania kodeków sieciowych i wytycznych ramowych, jakkolwiek jest ona długotrwała, to daje ona jednak możliwość udziału w pracach wszystkim i wypracowania takiego rozwiązania, które jest właściwe. Naszym zdaniem rozszerzenie uprawnień Komisji o możliwość wydawania aktów delegowanych w tym zakresie jest rozwiązaniem daleko idącym.

Podsumowując moją wypowiedź i podkreślając jeszcze raz bardzo daleko idący, ale jednocześnie bardzo techniczny charakter przepisu, o którym rozmawiamy, chciałbym zwrócić uwagę Komisji na zgodność tego aktu prawnego z zasadą pomocniczości, na traktatowo zagwarantowaną swobodę kształtowania miksu energetycznego przez państwa członkowskie i przez ten pryzmat my z naszej strony w rządzie analizujemy ten dokument. Wydaje mi się warte podkreślenia również to, że to jest filtr, który, myślę, wart byłby podjęcia, jeśli chodzi o dyskusję również na szerszych forach. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Bardzo dziękuję panu ministrowi za to przedstawienie stanowiska ministerstwa. W tej chwili udzielę sobie głosu jako sprawozdawcy i przedstawię stanowisko w tej kwestii. Dokument, o którym dzisiaj dyskutujemy, to jeden z najważniejszych dokumentów, który

znalazł się w pakiecie zimowym „Czysta energia dla Europejczyków”. Jest on niezwykle istotny z punktu widzenia bezpieczeństwa energetycznego naszego kraju. Pan minister przedstawił główne założenia i cele tego dokumentu i pozwoli państwu, że przejdę od razu do moich głównych zastrzeżeń. Trudno oczywiście kwestionować tutaj konieczność wprowadzenia pewnych regulacji. Wiele działań jest właściwych i potrzebnych, takich jak wzmocnienie koordynacji funkcjonowania operatorów przesyłowych czy nadanie właściwego statusu operatorom systemów dystrybucyjnych na poziomie UE, jednak pewne rozwiązania i zakres kompetencji, których pozbawiane są państwa członkowskie, pokazują, że projekt w zaproponowanej kształcie jest trudny do pogodzenia z planowanymi kierunkami polityki energetycznej Polski. Przypomnę, że zgodnie z przepisami art. 194 Traktatu o Funkcjonowaniu UE państwa członkowskie mają swobodę określania warunków wykorzystania własnych zasobów energetycznych, wyboru między różnymi źródłami energii i ogólnej struktury zaopatrzenia w energię. Potwierdzeniem przyznanych państwom UE uprawnień w zakresie kształtowania własnego bilansu paliwowo-energetycznego, jak również zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego, są konkluzje, które zostały przyjęte przez Radę Europejską 15 grudnia 2016 r., oczywiście z inicjatywy pani premier Beaty Szydło.

W związku z tym, że zapewnienie bezpieczeństwa dostaw energii dla konsumentów stanowi zobowiązanie, które ciąży na poszczególnych państwach członkowskich, bo one powinny mieć środki dla zapewnienia długoterminowej wystarczalności zdolności wytwórczych w oparciu o pewne, stabilne i dostępne źródła energii. Ograniczenie suwerenności państw członkowskich UE w wyborze niezbędnych środków zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego poprzez wprowadzenie barier proceduralnych, technologicznych i ekonomicznych jest niezgodne z traktatem. Projekt rozporządzenia ingeruje w krajowe mechanizmy wsparcia poprzez narzucanie standardu emisyjnego dla jednostek objętych tym mechanizmem wsparcia na poziomie 550 gram dwutlenku węgla na kWh, tym samym skutecznie uderza to w możliwość powstawania w Polsce nowych źródeł energii opartych o paliwa krajowe. W naszym przypadku wiadomo, że chodzi o węgiel.

W związku z tymi argumentami przede wszystkim, nie odnosząc się do innych kwestii, o których również mówił pan minister, chciałabym państwu przedstawić wnioski o to, by Komisja przyjęła opinię, w której uzna projektowane rozporządzenie za niezgodne z zasadą pomocniczości. Szanowni państwo, to rozporządzenie jest bardzo istotne. Ja tylko ze swojej strony powiem, że monitorujemy również, w jaki sposób jest ono procedowane w innych krajach UE. Chcę państwu zakomunikować, że po naszej wizycie i wiedzy, którą otrzymaliśmy podczas posiedzenia przedstawicieli delegacji Komisji do Spraw Unii Europejskiej Polski i niemieckiego Bundestagu, mamy informację, że również strona niemiecka, parlament, Bundestag i Bundesrat, będą podejmowały takie uzasadnione opinie. Ich komisje branżowe – ponieważ trochę inaczej jest zorganizowana praca dotycząca aktów prawnych UE – już podjęły takie opinie i teraz jest to na etapie podejmowania – tak jak u nas – przez komisję ds. UE.

Szanowni państwo, zanim otworzę dyskusję, zwróciłam się do pana profesora Mariusza Swory, eksperta, o przygotowanie opinii dotyczącej rozporządzenia nr 861. Bardzo bym prosiła w krótkich żołnierskich słowach o przedstawienie istoty tego problemu.

Ekspert zewnętrzny Biura Analiz Sejmowych, adwokat, dr hab. Mariusz Swora:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, przede wszystkim dziękuję pani przewodniczącej za uprzejmość. Doktora habilitowanego, na profesora muszę jeszcze trochę popracować. Natomiast przede wszystkim chcę bardzo podziękować za zaszczyt przygotowania opinii dla państwa w kwestii, która ma w tej chwili podstawowe znaczenie z punktu widzenia rozwoju nie tylko rynku europejskiego, ale oczywiście naszego krajowego, przede wszystkim w kontekście bezpieczeństwa energetycznego. Pozwolę sobie pominąć kwestie, które w sposób szczegółowy przedstawił pan minister Kurtyka, wskazując na cele rozporządzenia, które jest przedmiotem opinii. Nie chciałbym tutaj państwa zajmować również całą treścią opinii, która jest rozbudowana i dotyczy bardzo szcze-

głównych aspektów, które są normowane przez rozporządzenie i które są przedmiotem wniosku Komisji.

Chciałbym się skupić na dwóch kwestiach, odwołując się do konkluzji mojej opinii, i zwrócić uwagę na elementy takie jak regionalne centra operacyjne i niezgodność tych rozwiązań z zasadą pomocniczości, i oczywiście ten element, o którym wspominała pani przewodnicząca, czyli kwestie dotyczące wyłączenia możliwości uczestnictwa w mechanizmie mocowym dla nowych jednostek o emisji powyżej 550 gramów dwutlenku węgla na 1 kWh. To są kwestie kluczowe i kontrowersyjne, zarówno z polskiego punktu widzenia, jak i z punktu widzenia innych państw członkowskich, które już w tej chwili wyrażały, w ten czy w inny sposób, swoje opinie.

Przede wszystkim, jeżeli chodzi o regionalne centra operacyjne jako takie nowo utworzone podmioty, które miałyby działać w formach prawnych, w formie spółek prawa handlowego, to podstawowe zastrzeżenie, jakie można mieć do tego rozwiązania, to jest zastrzeżenie z punktu widzenia zasad takich jak zasada pomocniczości czy zasada, którą ja nazywam zasadą odpowiedzialności publicznej, trochę być może wykraczając poza podstawowe znaczenie anglojęzycznego zwrotu *accountability*. Chodzi o to, że regionalne centra operacyjne mają, zgodnie z treścią proponowanych zmian w rozporządzeniu, przejąć określone uprawnienia decyzyjne, co moim zdaniem wykracza poza doktrynę Meroni, która jest doktryną delegacyjną. Zakreśla ona ramy delegowania procesu decyzyjnego w stronę agencji europejskich. To jest pierwszy istotny zarzut.

Druga kwestia to w zasadzie brak przejrzystości tego rozwiązania i brak jasno napisanej odpowiedzialności przy znaczących kompetencjach decyzyjnych odnoszących się do krajowych systemów przesyłowych, które rozporządzenie tego typu centrom chce przyznać. Tak więc w mojej opinii jest rzeczywiście tak, że regionalne centra operacyjne, cała ta koncepcja jest niezgodna z zasadą pomocniczości, biorąc pod uwagę też fakt, że tego typu zadania mogą być realizowane również w inny sposób, w drodze na przykład dobrowolnych porozumień pomiędzy operatorami systemów przesyłowych.

Druga kwestia, już krótko, kwestia wyłączenia z mechanizmów mocowych jednostek o emisji powyżej 550 gramów CO₂ na 1 kWh. Oznacza to de facto brak możliwości uczestniczenia w rynku dwutowarowym przez jednostki węglowe, prowadząc do nieefektywnej wyceny usługi dostarczania mocy w systemie i jako takie stanowi naruszenie, o czym wspominała pani przewodnicząca, art. 194 ust. 2 TFUE, wprowadzając środki w dziedzinie energetyki, które de facto ograniczają prawo polskie, jako państwa członkowskiego, do decydowania o strukturze zużycia energii.

Nie będę już rozwijał wątku dotyczącego wątpliwości interpretacyjnych w związku z art. 194 ust. 2, wątku, który ma swoją historię, natomiast przyjmuję, że w kształcie, w jakim limity zostały ustalone w rozporządzeniu Komisji, ten element jest zdecydowanie niezgodny z prawem do swobodnego decydowania państw członkowskich o miksie energetycznym, o jego kształcie. Co więcej, można uznać, że w perspektywie przynajmniej średnioterminowej, w której tak zwane rynki mocy mają funkcjonować, stanowi on zagrożenie dla bezpieczeństwa dostaw energii elektrycznej.

Tak, że te dwa wątki, czyli regionalne centra operacyjne, ich niezgodność z zasadą odpowiedzialności publicznej *accountability*, niezgodność z zasadą pomocniczości, oraz kwestie ograniczenia możliwości uczestnictwa jednostek o emisji powyżej 550 gramów CO₂ na 1 kWh w mechanizmach mocowych, to są te dwa istotne elementy, które moim zdaniem trzeba szczególnie podkreślić w kontekście budowy rynku energii, takiego rynku, który oprócz elementów środowiskowych, zwraca też uwagę i podkreśla zasadę bezpieczeństwa energetycznego. Dziękuję uprzejmie.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Bardzo dziękuję. Otwieram dyskusję. Czy są pytania? Czy ktoś chciałby zabrać głos? Bardzo proszę, pan poseł Czerwiński.

Poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Dyskusja na temat pakietu zimowego była prowadzona na podkomisji, którą powołaliśmy i wszystkie uwagi, które mieliśmy do zgłoszenia, zostały tam zgłoszone, więc byłoby niecelowe, gdyby powtarzać pewne rzeczy, aczkol-

wiek chciałbym podkreślić pewne szczegóły, które być może, pomogą polskiemu rządowi w negocjacji w ważnych sprawach, które uważam, że powinniśmy wynegocjować. Potem trochę o warunkach zewnętrznych.

Otóż faktem jest, że ograniczenie wsparcia rynkiem mocy tych instalacji, które mają limit emisji poniżej 550 gram na 1 kWh mocy zainstalowanej ogranicza inwestycje w nasze elektrownie węglowe. Faktem jest też, że centra regionalne mogą stanowić pewne narzucenia rozwiązań odbiegających od naszej polityki, ale mnie najbardziej brakuje w ofercie rządu zadeklarowania klarownej, jasnej i długofalowej polityki energetycznej naszego kraju. Takie polityki były przyjmowane już od 2002 r., modyfikowane przez wszystkie rządy, i co więcej, były skutecznie wdrażane na tyle, że nie było jakiegokolwiek, czy dużej sprzeczności z przepisami europejskimi. Były dyrektywy, były ważne decyzje, stworzyliśmy rynek, porozdzielaliśmy zgodnie z dyrektywami instytucje, które musiały być rozdzielone, wdrożono również zasadę TPA, ograniczono KDT-y, wprowadzono tak zwane obliga energetyczne i gazowe. To upodmiotowiło odbiorcę na rynku energii.

Dlaczego te dwa słowa chciałem tu powiedzieć? Ponieważ otoczenie energetyki jest polityką i trudno od tego się wykręcić. Rosja ma swoją politykę i chce realizować swoje cele przez sprzedaż surowców, ma też swoją politykę każdy kraj, który ma zasoby, aby wykorzystać to, co może wykorzystać, żeby chronić swojego konsumenta. Wspólne działania UE powinny w klarowny sposób mieć perspektywę czasu i w tej perspektywie krok po kroku wprowadzać zadania realizujące konkurencyjność i upodmiotowienie odbiorcy energii.

Ten rząd jeszcze nie przedstawił naszemu parlamentowi tej polityki, dlatego, pani przewodnicząca, chciałbym poprosić, żebyśmy się skupili na tym, żeby wyegzekwować od pani premier przedstawienie naszej polityki, jak to ma wyglądać, żebyśmy nie słyszeli od ministra środowiska, że załatwiono w porozumieniu paryskim, że lasy będą alternatywą dla ograniczania CO₂, a potem słyszymy, bo tu mamy dokumenty, że źle liczono głosy i że nie zrealizowano porozumień paryskich. To są rzeczy, które nie przystoją powadze rządu.

Dlatego, krótko mówiąc, koncentrując się na tych dyrektywach, które teraz mamy, powinniśmy jednoznacznie spróbować zmienić to ograniczenie 550, bo to jest w interesie polskiej energetyki, jeszcze przez długie lata opartej o węgiel, ale w negocjacjach skoncentrować się na tym, że chcemy mieć wspólny rynek energii, w cudzysłowie, który upodmiotowi odbiorcę, który nie będzie płacił za poszczególne pomysły polityków w rachunku za energię, tak jak to było czy jest jeszcze do tej pory.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję, panie pośle. Chcę uspokoić pana posła, że my również bardzo solidnie uskuteczniamy tak zwaną dyplomację parlamentarną i o kilku takich sprawach trzeba powiedzieć. Wielokrotnie już na ten temat, właśnie tych 550 gram, rozmawialiśmy i na COSAC, czyli konferencji przewodniczących ds. UE. Osobiście rozmawiałam z panem komisarzem Šefčovičem na ten temat, ostatnio w Bratysławie i wcześniej w Brukseli była delegacja Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Część z państwa również była. Mieliśmy spotkanie z panem komisarzem, który również usłyszał o naszych wątpliwościach i naszych obawach, i naszym wręcz sprzeciwie wobec takiego potraktowania w Polsce energii opartej na węglu. Ostatnio również, 16 marca, to było wprawdzie bardzo krótkie, ale wymowne wystąpienie. Miałam przyjemność reprezentować pana marszałka Kuchcińskiego podczas parlamentarnego szczytu w Rzymie i tam również jasno i stanowczo, w obecności wszystkich parlamentów narodowych, mówiłam o polityce energetycznej UE, która bije właściwie tylko i wyłącznie w Polskę i w polski miks energetyczny. Trzeba się w tym cieszyć, że płyną sygnały i ze strony innych parlamentów, i ze strony Komisji, bo ostatnio był u nas pan komisarz Dombrovkis, który również wypowiadał się w takim tonie, że jednak Komisja Europejska będzie się musiała zastanowić i rozważyć zmianę. Dzisiaj musimy walczyć o to, żeby ta zmiana była rzeczywista, konkretna, dobra dla polskiej energetyki i uwzględniająca nasz polski miks energetyczny.

Bardzo proszę, pan poseł Święcicki.

Posel Marcin Świącicki (PO):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, mam pytanie do pana ministra, mianowicie rozumiem, że ta decyzja będzie przyjęta kwalifikowaną większością głosów przez Radę i co będzie, jeśli nas przegłosują? To jest jedno moje pytanie.

Drugie, bardziej strategiczne pytanie, czy jednak ten nasz miks energetyczny, opierający się tak mocno na węglu, z którego pewna część, nie mówię, że cały węgiel, ale pewna część tego węgla to jest węgiel nieefektywny, do którego pośrednio dopłacamy w najrozmaitszy sposób. Już nie mówię o emeryturach, do których trzeba dopłacać, o wydobywaniu, o tym, co nam zawyża cenę energii. Czy przy tylu alternatywnych źródłach energii, jakie istnieją, i różnych możliwościach, musimy się pchać w ten kurs kolizyjny z UE, bo ta kolizja co chwila będzie następowała. Odchodzenie od węgla nie jest rzeczą, która zniknie. Pod naszym wpływem Unia się z tego na trwałe nie wycofa i problem nie zniknie. Problem będzie raczej narastał, jeżeli będziemy się kurczowo trzymali naszego miks. Czy pan tutaj nie widzi pewnego strategicznego problemu dla Polski, tym bardziej, jak podkreślam, że pewna część tej energetyki węglowej jest deficytowa i jako konsumenci czy podatnicy musimy do tego dopłacać.

Kolejna rzecz, czy jesteście przygotowani na scenariusz, powiedziałbym, negatywny to znaczy, że nas przegłosują i to wejdzie w życie. Co się wtedy będzie działo?

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję. Czy jeszcze ktoś chce zabrać głos? Bardzo proszę, pan poseł Nowak.

Posel Tomasz Piotr Nowak (PO):

Pani przewodnicząca, panie ministrze, tytułem uzupełnienia do posła Świącickiego, chciałbym się zorientować, jak wygląda geografia polityczna w UE. Jakie jeszcze parlamenty, o których mówi pani przewodnicząca, są zainteresowane tym, żeby stanąć po stronie Polski i sprzeciwić się owemu benchmarkowi niewęglowemu. To pierwsza sprawa.

Druga – dużo mówimy o dekarbonizacji i o tym, że będziemy się kategorycznie sprzeciwiać właśnie procesowi dekarbonizacji, ale jakie dokumenty polskie, jaka polityka energetyczna Polski pokazuje w tej chwili aktualny miks energetyczny, jaka polityka rządu Prawa i Sprawiedliwości pokazuje stanowcze próby naprawienia albo wychodzenia naprzeciwko, obrony węgla w naszym kraju. Nie widzimy w tej chwili prawa polskiego, na gruncie którego moglibyśmy zabiegać i walczyć o to, co robią inne nacje. Wiemy na przykład, że w dokumencie, o którym mówimy, strona niemiecka powołuje się na prawo niemieckie, w imię którego występuje. Boję się, że kiedy przyjdzie do negocjacji, to partnerzy powiedzą: karty na stół, proszę pokazać, jak zdeteminowany jest rząd polski, żeby bronić węgla.

Fakty, które obserwujemy, niestety przez te półtora roku pokazują, że z węglem rzeczywiście nie jest najlepiej. O węglu brunatnym, mogę powiedzieć, widzę to na co dzień, że tak naprawdę nie ma polityki na węgiel brunatny. Nie wiemy, co będzie, co będzie z odkrywkami, które w tej chwili zabiegają o koncesję, co będzie ze złożami Gubin-Brody, nie wiemy, nie ma koncepcji. Nie wiemy co ze Śląskiem, co z węglem kamiennym. Czyli powtarzamy jak mantra, że jesteśmy w Polsce za tym, żeby węgiel był naszym podstawowym źródłem bezpieczeństwa energetycznego, ale obawiam się, że niewiele w tej sprawie robimy. Tak samo jak sprawa odnawialnych źródeł energii. Na poprzedniej Komisji mówiłem o pewnym dealu negocjacyjnym, bo musimy zrobić wszystko, żeby to 550 gram na 1 kWh zwiększyć. Jednak przystępując do negocjacji, nie powinniśmy otwierać wojen na wszystkich frontach, a my w tej chwili otworzyliśmy też wojnę, wydaje się, że sprawami odnawialnych źródeł energii. Bo ustawa, którą tutaj mamy, ratują ją trochę klastry, przyznają, ale ustawa o odnawialnych źródłach energii nie jest równoważna dla wszystkich technologii OZE. A właśnie w pakiecie zimowym podkreśla się, że te wszystkie technologie OZE muszą być równoważne. Wydaje się więc, że powinniśmy się pogodzić z UE i zrobić nową ustawę OZE, która będzie otwierała, a powalczyć na tym jednym froncie i na tym jednym froncie od strony politycznej powinniśmy zastosować coś, co zastosowaliśmy w sposób nieracjonalny w sprawie wyboru przewodniczącego Rady Europejskiej, czyli ewentualną broń atomową w przypadku sprawy 550 gram. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy jeszcze ktoś chce zabrać głos? Zanim oddam głos panu ministrowi, chciałabym jednak bardzo prosić o pewną wstrzeźliwość na posiedzeniu tej Komisji, gdy mówimy o tak ważnym temacie jak bezpieczeństwo energetyczne, bo dawanie tu na Komisji przez państwa posłów takiego sygnału, że jest możliwość innego zabezpieczenia źródeł energii niż węgiel w Polsce, jest bardzo niebezpieczne. Takie zdanie nie powinno być wypowiedziane na tej Komisji, bo, jak czytamy w stanowisku rządu do tego pakietu, importowanie gazu ziemnego spoza UE przede wszystkim uzależnia nas od jednego kierunku i musimy mieć tego świadomość. Nie wiem, czy pan poseł Świącicki ma tę świadomość, że dzisiaj jest tak naprawdę wybór: albo węgiel polski, albo rosyjski gaz. Mogę więc wnosić z tego, co pan poseł powiedział, że pan jest za tym, żebyśmy byli uzależnieni od rosyjskiego gazu. Dziękuję bardzo.

Poseł Marcin Świącicki (PO):

Ad vocem, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Wypowiedział się pan przeciwko węglowi.

Poseł Marcin Świącicki (PO):

Mnie się zdawało, że otworzyliśmy gazoport, który jest wykorzystany w jednej trzeciej w tej chwili, więc jeszcze są bardzo duże możliwości jego wykorzystania. Po drugie, nie korzystamy z energii wiatrowej tak, jak na przykład Niemcy, które są położone na tym samym obszarze wietrznym co Polska, a są dwa razy gęściej od nas zaludnione. I tej energii wiatrowej mają wielokrotnie więcej. Uważam, że u nas są rezerwy innego typu energetycznego niż tylko gaz rosyjski bądź węgiel polski. Wydaje mi się, że pani nie dostrzega, że jednak idziemy w kierunku dywersyfikacji i duże inne, możliwości są po prostu niewykorzystane.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję. Pozostanę już bez komentarza. Bardzo proszę o głos pana ministra.

Podsekretarz stanu w ME Michał Kurtyka:

Bardzo dziękuję. Jeżeli chodzi o kwestię naszego zachodniego sąsiada czy źródeł, na które postawiono w Niemczech, to niewątpliwie Energiewende jest koncepcją bardzo daleko idącą, bardzo radykalną, jeżeli chodzi o rewolucję, transformację niemieckiego systemu, który miałby w całości przejść na odnawialne źródła energii. Pytanie, czy jest to dla nas wzorzec w kontekście przede wszystkim kosztów związanych z tą transformacją. W ubiegłym roku 25 mld euro to są dodatki na EEG, czyli transfer pomiędzy konsumentami a producentami z odnawialnych źródeł energii. To jest koszt, który jest mniej więcej równoważny wielkości, może trochę mniejszy, całemu rynkowi energii elektrycznej w Niemczech. Pytanie więc, czy uważamy, że to jest wzorzec do naśladowania. Wydaje mi się, że nie. Z wielu powodów. Przede wszystkim ze względu na gigantyczne koszty, które, jak powiedziałem, to za sobą niesie. Co więcej, jest szereg głosów, również w Niemczech, które podnoszą pytanie o to, czy te koszty w ogóle będą mogły w przewidywalnej perspektywie czasowej zacząć maleć. Póki co one tylko i wyłącznie rosną. Pytanie, jaki jeszcze inny kraj europejski stać na to, żeby dopłacać rok rocznie 25 mld do takiego, a nie innego rozwiązania technologicznego. W efekcie mamy w Niemczech w związku z tym podwójny system – z jednej strony system oparty o odnawialne źródła energii, wiatr, słońce, tradycyjnie biomasę, ale która nie rozbudowuje się w takim samym tempie jak wiatr i słońce, ale równolegle pozostaje cały system konwencjonalny, który wspiera nowy system w momencie kiedy przestaje wiać wiatr i przestaje świecić słońce. Tutaj jest clou operacyjne, z którym my się nie zgadzamy. Nie zgadzamy się fundamentalnie, jeżeli chodzi o to, w jaki sposób postrzegamy stabilny system elektroenergetyczny. Bo w momencie kiedy w Niemczech w styczniu przestał wiać wiatr, to spowodowało to gigantyczne problemy dla okolicznych systemów elektroenergetycznych, łącznie ze szwajcarskim, z francuskim, dlatego że on zasysał energię, moce rezerwowe ze wszystkich okolicznych systemów. Póki co ten system funkcjonuje, ale on jest systemem de facto dualnym, w którym funkcjonują moce konwencjonalne, o których się nie mówi i udaje się, że one

nie istnieją, ale bez funkcjonowania których te odnawialne moce w ogóle nie mogłyby funkcjonować.

W tym kontekście nasze podejście do odnawialnych źródeł energii, wydaje mi się, jest podejściem pragmatycznym, jest podejściem takim, które równoważy różne aspekty. Równoważy aspekt naszych zobowiązań unijnych, jeśli chodzi o realizację 15-procentowego celu na 2022 rok, kosztów związanych z tą transformacją, trajektorią, którą wyprzedziliśmy w pewnym momencie, jeśli chodzi o udział odnawialnych źródeł energii, przenosząc w związku z tym na konsumenta większe koszty, niż wynikałoby tylko z prostej ekstrapolacji i dojścia do tych 15% w 2020 roku, natomiast to, na co zwracamy uwagę w kontekście pakietu zimowego, to jest sprawa równomiernego podejścia do wszystkich źródeł odnawialnych. Pakiet zimowy w innym akcie prawnym, o którym będziemy rozmawiać, w dyrektywie o promocji odnawialnych źródeł energii, uniemożliwia na przykład zaliczenie biomasy w źródłach, które są powyżej 20 MW mocy zainstalowanej, do kategorii odnawialnego paliwa. W takiej sytuacji powstaje pytanie, czy to jest podejście, które moglibyśmy uważać za właściwe, że w pewnym sensie administracyjnie wykreślimy biomasę z rachunku odnawialnych źródeł energii.

To jest to, co budzi nasz sprzeciw, a nie podejście w ogóle do odnawialnych źródeł energii. Przypomnę, że w grudniu ubiegłego roku w Polsce były takie godziny, kiedy polski system elektroenergetyczny aż w 40% czerpał energię właśnie z zainstalowanych w Polsce mocy wiatrowych. To jest bardzo dużo i to jest bardzo duże wyzwanie dla naszego systemu.

Pakiet zimowy zaproponowany przez Komisję do pewnego stopnia bierze pod uwagę ten fakt, ponieważ postuluje pełne zintegrowanie odnawialnych źródeł energii w systemie elektroenergetycznym, przeniesienie na odnawialne źródła energii kosztów bilansowania, zaniechanie dalszego subwencjonowania nowych źródeł energii w systemach wsparcia, które nie byłyby dopasowane do coraz bardziej pod tym względem wymagających ograniczeń, więc nasze stanowisko w stosunku do odnawialnych źródeł energii, wydaje mi się, że jest dosyć pragmatyczne, i wydaje mi się, że w tym akurat wymiarze to nasze podejście jest podejściem, które znajduje również pozytywny odśłuch w wielu krajach unijnych, w których właśnie rozwój odnawialnych źródeł energii doprowadził do szeregu nierównowag.

Niewątpliwie pytanie o to, jak się będzie kształtował nasz miks energetyczny, jest pytaniem, które chcielibyśmy wpisać w dokument, który będziemy musieli analizować czy przygotowywać na poziomie unijnym, czyli Krajowy Plan na Rzecz Energii i Klimatu. Niewątpliwie uważamy, że węgiel jest rodzimym zasobem, który jest dla nas źródłem bezpiecznej i stosunkowo taniej energii w długiej jeszcze perspektywie czasowej. Niewątpliwie moce węglowe również służą bilansowaniu i współlistnieniu mocy odnawialnych w naszym dzisiejszym systemie, tak że to jest dyskusja, którą, myślę, że mamy przed sobą do przeprowadzenia i już ją w pewnym sensie na poziomie operacyjnym w dużej mierze toczyliśmy.

Natomiast, odnosząc się teraz do poszczególnych elementów, pozwoliliśmy sobie na poprzednim spotkaniu Komisji do Spraw Unii Europejskiej poinformować o naszym postulacie, który przekazaliśmy do sekretariatu Rady UE, w sprawie rozstrzygnięcia, jakie będą zasady negocjacji, jakie będą zasady kwalifikowanej większości, które będą dotyczyły dokumentów procedowanych w ramach pakietu zimowego. Czy to będą zasady nicejskie, czy lizbońskie. Natomiast w obydwu tych sytuacjach istnieje możliwość techniczna, istnieją możliwość i ryzyko polityczne, że zostaniemy przegłosowani, ponieważ rzeczywiście obydwie te systemy zakładają większość kwalifikowaną, w której Polska może, ale nie musi się znaleźć. Chyba tyle.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo. Myślę, że na tym zakończyliśmy dyskusję i chciałabym, aby teraz Komisja przyjęła opinię, która stwierdza naruszenie zasady pomocniczości. Odczytam tekst tej opinii. „Komisja do Spraw Unii Europejskiej Sejmu RP nie popiera wniosku dotyczącego rozporządzenia PE i Rady w sprawie wewnętrznego rynku energii elektrycznej COM(2016) 861 wersja ostateczna. Uznaje wniosek dotyczący rozporządzenia PE i Rady

w sprawie wewnętrznego rynku energii elektrycznej za niezgodny z zasadą pomocniczości”. Czy ktoś jest przeciw takiemu wnioskowi? Nie widzę. W takim razie **stwierdzam, że Komisja przyjęła opinię, w której uznaje dokument COM(2016) 861 za niezgodny z zasadą pomocniczości. Jednocześnie informuję, że Komisja powróci do dokumentu po otrzymaniu stanowiska rządu w kształcie przyjętym przez rząd.** Chcę jeszcze poinformować, że traktatowy ośmiotygodniowy termin na przekazanie opinii o niezgodności z zasadą pomocniczości mija 17 maja. W związku z powyższym na posiedzeniu Komisji w dniu 20 kwietnia podjęlibyśmy inicjatywę uchwałodawczą, następnie 10 maja odbylibyśmy pierwsze czytanie projektu uchwały, tak aby Sejm mógł przyjąć uchwałę w bloku głosowań 12 maja. To tyle. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt II.

Przechodzimy do pkt III, czyli rozpatrzenia w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej, Wniosku dotyczącego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie promowania stosowania energii ze źródeł odnawialnych (COM(2016) 767 wersja ostateczna). Rząd jest reprezentowany przez pana ministra Kurtykę. Tak jak poprzednio nie wpłynęło jeszcze stanowisko rządu, ale proszę pana ministra o przedstawienie ewentualnych założeń do tego stanowiska.

Podsekretarz stanu w ME Michał Kurtyka:

Pani przewodnicząca, Wysoka Izbo, bardzo dziękuję. Wniosek dotyczący dyrektywy PE i Rady w sprawie promowania stosowania energii ze źródeł odnawialnych to dokument COMN(2016) 767. Dotyczy jednego z celów, który ma być osiągnięty do 2030 r., to znaczy uzyskanie końcowego zużycia energii ze źródeł odnawialnych na poziomie co najmniej 27%. Cel ten ma być wiążący na poziomie UE. Jego realizacja miałaby polegać na wkładzie ze strony poszczególnych państw członkowskich, wynikających z potrzeby wspólnego osiągnięcia celu na rzecz UE. W projekcie dyrektywy określono zasady, według których państwa członkowskie mogą wspólnie i stale dbać o to, aby udział energii ze źródeł odnawialnych w końcowym zużyciu energii brutto w UE osiągnął co najmniej 27% do 2030 r., w sposób racjonalny pod względem kosztów we wszystkich trzech sektorach energii elektrycznej. Tutaj główny akcent położony jest na źródła odnawialne, ogrzewania i chłodzenia ze źródeł odnawialnych, ale również z wysoko sprawnej kogeneracji oraz transportu ze źródeł odnawialnych, przy uwzględnieniu następujących celów szczególnych: zmniejszenie niepewności inwestycyjnej, zapewnienie racjonalnego pod względem kosztów upowszechniania i integracji rynkowej energii ze źródeł odnawialnych, zapewnienie wspólnego osiągnięcia ogólnounijnego celu dotyczącego energii odnawialnej w 2013 r. oraz stworzenie ram polityki skoordynowanych z systemem zarządzania unią energetyczną w celu uniknięcia ewentualnych luk, rozwój potencjału zaawansowanych biopaliw oraz sprecyzowanie roli biopaliw produkowanych z roślin spożywczych, rozwój potencjału energii ze źródeł odnawialnych w sektorze grzewczym i chłodniczym.

Jeżeli chodzi o najważniejsze elementy naszego stanowiska, to uważamy, że adekwatne podejście do promocji i wsparcia odnawialnych źródeł energii wymaga technologicznej neutralności, rozumianej jako swobodę państw członkowskich w wyborze tych rozwiązań, które będą dostosowane do uwarunkowań geograficznych i klimatycznych danych państw, w szczególności mamy wrażenie, że kwestia biomasy została potraktowana nie w taki sposób, jaki byłby zgodny z tą zasadą, dlatego nie możemy się zgodzić z nakładaniem nowych ograniczeń w zasadach wsparcia w szczególności na biomasę. Wyrażamy również sprzeciw wobec wykluczeniu udziału biomasy jako źródła konybuującego do realizacji celów OZE, o ile ta nie jest wykorzystywana w wysoko sprawnej kogeneracji lub w przypadku wykorzystania jej w jednostkach o mocy zainstalowanej równej 20 MW lub większej.

Dostrzegając znaczenie lokalnego charakteru odnawialnych źródeł energii, uważamy, że główny nacisk powinien być położony na pełne wykorzystanie lokalnie dostępnych zasobów biomasy, co pozwoli zmaksymalizować wykorzystanie nie tylko biomasy leśnej oraz pochodzącej z upraw energetycznych, ale przede wszystkim odpadów i pozostało-

ści powstających w procesie produkcyjnym, na przykład przemysł drzewny, papierniczy, meblowy, rolno-spożywczy, odpady komunalne.

Naszym zdaniem istnieje potrzeba elastycznego podejścia do wymogów związanych z udziałem mocy transgranicznych w mechanizmach wsparcia. Taka transgraniczna dostawa energii powinna być ostatecznością, a nie koniecznością. Zwracamy uwagę, że obowiązek otwarcia systemów wsparcia na mocy transgranicznej, który ma wynieść odpowiednio 10% nowo wspieranych mocy w latach 2021-2025 oraz 15% nowo wspieranych mocy w latach 2016-2030, powinien uwzględniać przede wszystkim techniczne zdolności transgranicznego przesyłu energii, ale też dywersyfikacji kierunków, margines dyspozycyjnej mocy OZE, biorąc pod uwagę zróżnicowanie potencjału energetycznego odnawialnych źródeł energii krajów sąsiadujących z Polską.

Wysoko natomiast oceniamy koncepcję rozwoju energetyki rozproszonej wykorzystującej OZE, która powinna mieć charakter lokalny. Uważamy również, że integracja odnawialnych źródeł energii, w szczególności pełne uwzględnienie kosztów bilansowania, to są te elementy, które pakiet i proponowany projekt dyrektywy dobrze odczytują.

Jeżeli chodzi o zwiększenie roli ciepła z odnawialnych źródeł energii, to pozytywnie odnosimy się do niego, jeżeli chodzi o element realizacji wskazanego celu na 2030 r. w obszarze OZE, niemniej jednak wskazany coroczny wzrost udziału ciepła z OZE o jeden punkt procentowy powinien uwzględniać specyfikę poszczególnych państw członkowskich, ich aktualny rozwój w tym obszarze, uwzględniać konieczność przygotowania odpowiednich mechanizmów wsparcia, które, z uwagi na konieczny okres ich realizacji, pierwsze efekty przyniesie dopiero po trzech, czterech latach od ich wprowadzenia.

Jeżeli chodzi o biopaliwa w transporcie, to uważamy, że wprowadzenie kolejnych ograniczeń dotyczących biopaliw w transporcie w sytuacji, gdy nie wdrożono jeszcze wypracowanych w ramach trudnego kompromisu rozwiązań i nie przedstawiono przekonujących dowodów uzasadniających konieczność ograniczeń, idzie zbyt daleko. Wielokrotnie podkreślaliśmy zasadność wprowadzenia koncepcji dalszego ograniczenia wykorzystania surowców spożywczych lub pastewnych do produkcji biopaliw, jednakże dynamikę zmian zaproponowaną w projekcie dyrektywy, zakładającą ograniczenie wykorzystania biopaliw wytwarzanych z surowców spożywczych lub pastewnych w 2030 r. do poziomu 3,8% wobec limitu obowiązującego na rok 2020 na poziomie 7%, należy uznać za zbyt radykalne i niosące potencjalnie negatywne skutki społeczne, zwłaszcza dla tych państw członkowskich, które podjęły duży wysiłek w dążeniu do zrealizowania 10% celu OZE w transporcie w 2020 r. Zaproponowane zmniejszenie wykorzystania tego rodzaju biopaliw do 3,8% Polska ocenia jako wykraczające poza ramy polityki klimatyczno-energetycznej do roku 2030, uzgodnione w październiku 2014 r. przez Radę Europejską.

Przewodniczący poseł Piotr Apel (Kukiz15):

Dziękuję, panie ministrze. Sprawozdawcą do tego dokumentu jest pan poseł Michał Wojtkiewicz. Bardzo proszę o zabranie głosu.

Poseł Michał Wojtkiewicz (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, ten temat jak państwo słyszeli, ściśle się wiąże z poprzednim tematem, bo 50% energii zużywane jest na ogrzewanie, na chłodzenie i w dalszej konsekwencji, trzeci punkt w tym, tej dyrektywy, to jest transport. Chcę powiedzieć, na podstawie tego, co tutaj otrzymałem, dyrektywy 130 stron tłumaczenia, że ta dyrektywa jest bardzo schizofreniczna, bo na przykład na stronie 7 jest napisane, że tam, gdzie chodzi o dekarbonizację, to można powiedzieć, że można wprowadzać lokalnie różnego rodzaju działania gospodarcze i nie ma z tym problemu, byle tylko walczyć z dekarbonizacją. Natomiast jeżeli chodzi o inne części państwa, gdzie energii nie pozyskuje się z węgla, to musi być już stosowane jednolite działanie systemowe i pod dyktando.

Szanowni państwo, nawiązując do sytuacji w Europie i na świecie, to państwa, które wytwarzają największą ilość produkcji, czyli w Europie Niemcy, poza nią Chiny, jak również Stany Zjednoczone, są największymi trucicielami globu. W Europie 23% to są Niemcy. Kwestia związana z tym, jeżeli chodzi o transport, Volkswagen, mówiłem na ten temat, nie było żadnej afery w UE. Spekulacja tego typu była, że dopuścili się

przestępstwa. Proszę zwrócić uwagę, że to są miliony pojazdów. Wmawiali ludziom, również w Polsce i na całym świecie, że te samochody są najlepsze i nie są zagrożeniem dla środowiska.

Trzeba zwrócić uwagę na to, że polityka naszego państwa, i tu panowie posłowie są co do tego zgodni, musi być bardzo sprecyzowana. Jeżeli 50% jest na ogrzewanie i ochładzanie i z tego 75% pochodzi z węgla, to 25% z innych źródeł, i nie twórzmy mitów, że nagle odnawialne źródła energii zastąpią 75% wytwarzanej energii z węgla.

Stanowisko rządu powinno być jednoznaczne, co tu również pan poseł Czerwiński mówił. Powinno być opracowane, wszyscy razem, jednoznacznie. Dyrektywa jest dyrektywą, a potem wchodzi sprawy bardzo ściśle proceduralne, które będziemy musieli stosować. W 2030 r. mamy osiągnąć 27%. Szanowni państwo, nie osiągniemy tego absolutnie. Dzisiaj w Europie są znacznie większe problemy. Już nie chcę cytować, co tutaj wyczytałem, ale na koniec tylko tak humorystycznie: w Niemczech na autostradzie policja zatrzymuje samochód i jeden policjant do drugiego mówi: Ahmed, zobacz, jakie dziwne nazwisko tego, co prowadzi. Helmut Wolf. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Apel (Kukiz15):

Dziękuję, panie pośle. Otwieram dyskusję. Czy są pytania? Bardzo proszę.

Poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Panie ministrze, trochę mnie niepokoi taka bariera przed OZE z wiatru, bo w pana przemówieniu też pewne rzeczy zostały podkreślone. Chciałbym zwrócić uwagę na to, co się stało w Polsce i to nie tak dawno, bo podczas ostatnich świąt był u nas silny wiatr. On się jakoś nazywał, Barbara chyba. Wtedy system energetyczny działał, sprawdzono wówczas i sprawność zarządzania operatora systemu dystrybucyjnego, i przesyłowego, i w ogóle operatora sieci, jak również możliwość akumulacji zmiennej energii z wiatru przez cały system. I to zdało egzamin. Dla tych, którzy nie wiedzą, przypomnę, że ponad 4 tys. MW uzyskano wtedy z wiatru, czyli 37% energii elektrycznej pochodziło właśnie z tego orkanu czy huraganu, z tego wiatru system wytrzymał, ceny energii spadły przez to, że ta energia była tania, i dostaliśmy potwierdzenie, że nasz system jest zdolny do wchłonięcia ponad 30% energii zmiennej z wiatru. Nic się nie stało, nie wygaszono żadnego bloku węglowego.

Pan poseł Wojtkiewicz, jak widzę, jest ocytany, bo przeczytał ponad sto stron dokumentu i wie już teraz wiele na temat, o którym mówił, więc chciałbym jego też zachęcić do tego, żeby nie tworzyć bloków czy barier przed czymś, co może być bardzo tanie. Oczywiście trudne, ale tanie. Najtańsze, jeśli chodzi o odbiorców, bo za wszystkie inne technologie też płaci odbiorca. To co u nas jest teraz, przy obowiązującej ustawie o OZE, to jest w sprzeczności poniekąd z tym, co pan minister powiedział. Mówi pan o rozproszonej energetyce odnawialnej, którą trzeba wspierać, a zablokowaliśmy rozwiązaniami ustawowymi prosumentów, ograniczyliśmy ich możliwości sprzedaży czy zakupu przez system tej energii. Chciałbym, żeby tę refleksję przenieść też na stanowisko rządu, że nie taki diabeł straszny, jak go malują, że aukcje technologiczne to jest właśnie to, co podraża cenę energii. Biomasa, biogaz to są rzeczy stabilizujące system, ale nieadekwatne do tego, ile kosztują, żeby wprowadzić znaczącą ilość mocy z tych technologii. Aukcje za tamten rok nie wyszły, taka jest opinia specjalistów.

Przy okazji tej dyrektywy chciałbym pana ministra zachęcić do tego, żeby pokazać też drugą stronę medalu. Nie tylko polityka i to, że ktoś mówi, że wiatr jest zły, że słońce jest złe, czy coś jest dobre. Chodzi o to, żebyśmy racjonalnie podejmowali decyzje mające wpływ na rynek i mające argument na te artykuły, które mówią o wsparciu konsumenta, końcowego odbiorcy, na bezpieczeństwo energetyczne i na najmniejsze koszty spełnienia tych warunków.

Jeszcze tylko dwa słowa o kogeneracji masowej, której praktycznie u nas masowej nie ma. Polityka energetyczna powinna wymuszać pewne rzeczy, z których zwłaszcza duże zbiorowości powinny korzystać. Dobrze, że się mówi o chłodzie, o cieple, jak o problemie. Do tej pory to zupełnie było pomijane milczeniem. Nie było mowy jeszcze w tej chwili o energii jądrowej, która stabilizuje systemy w całym świecie. Nie rozwija się jej masowo,

nie wygasza się masowo, ale stabilizuje się. U nas się odwieka decyzję o uruchomieniu elektrowni jądrowej.

Kończąc, ten pakiet czy ta dyrektywa wymaga po prostu stanowczego działania, bo rzeczywiście nasz miks energetyczny to jest nasza indywidualna sprawa, naszego kraju, ale też nie powinniśmy wewnątrz wprowadzać takich rozwiązań, za które płacą konsumenci.

Przewodniczący poseł Piotr Apel (Kukiz15):

Dziękuję, panie pośle. Proszę.

Poseł Krzysztof Gadowski (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie ministrze, mam takie pytanie, bo z wypowiedzi pana posła Wojtkiewicza bił niepokój, że nie jesteśmy w stanie sprostać wskaźnikom, które narzuca nam UE. Gdyby pan był w stanie odnieść się do tego, jaka rzeczywiście jest prawda. To jest jeden temat.

A drugi temat, jakie środki UE chce przeznaczyć na promowanie stosowania energii ze źródeł odnawialnych. Czy my wiemy, jakie mają na to iść środki finansowe, ile pieniędzy wsparcia ma iść, bo mam nadzieję, że skoro o tym się mówi, a w tym zasadniczym podstawowym dokumencie mieliśmy do czynienia, to również wskazuje się pewne źródła finansowe czy programy, które mają te działania wspierać.

Z drugiej strony UE mówi tak: chcemy być w UE zdominowani czy może przejąć nawet dominację w świecie nad gospodarką związaną ze źródłami odnawialnymi i będziemy się starać i przeznaczać na to potężne środki finansowe, nie tylko ze źródeł unijnych czy państwowych, ale również i prywatnych. Tak byśmy chcieli. W związku tym rozumiem, że w twardej Unii szykują się firmy, przedsiębiorstwa i państwa, żeby tworzyć dodatkowe miejsca pracy w ramach tego przemysłu.

Co rząd proponuje w sytuacji, kiedy zamykamy kopalnie, likwidujemy trwale miejsca pracy w górnictwie? Co rząd proponuje w tym wypadku? Co z przemysłem wydobywczym, o który dobrze, że walczymy, nie ukrywam, jestem tego zwolennikiem. Kilka godzin temu otrzymałem od pana marszałka karę za to, że broniłem miejsc pracy w górnictwie i broniłem Śląska przed likwidacją kopalń przez Prawo i Sprawiedliwość. Będę mówił tym głosem dalej, bo uważam, że energetyka powinna być oparta na węglu kamiennym i wszyscy dobrze wiemy, że pod kątem technicznym nie ma na razie innej możliwości. Ale z drugiej strony chcemy zadbać o bezpieczeństwo energetyczne w innym kontekście, dostosować się w dużej części, przy uwagach rządu i, myślę, Sejmu, do tych wszystkich działań, rozporządzeń i komunikatów, które pojawiają się w ramach pakietu zimowego. Niepokoi mnie to, bo jeśli pozostałe kraje to przyjmą i będą realizować, to co my w zamian za to? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Apel (Kukiz15):

Dziękuję. Czy ktoś jeszcze z państwa posłów poza panem posłem chciałby zabrać głos, bo zamknę listę? To na koniec pan poseł Wojtkiewicz.

Poseł Michał Wojtkiewicz (PiS):

Ad vovem, na pewno pan poseł Czerwiński przeczytał więcej ode mnie, skoro był ministrem energetyki, tylko w tej wypowiedzi w jakimś stopniu dobrze by było oprzeć się na konkretach. Chcę tylko jeszcze jedno w kwestii biopaliw, bo zapomniałem o tym powiedzieć. Jeżeli dopuszczamy spalanie tych wszystkich śmieci, między innymi tworzymy pellety, palimy biomasy, to jaka jest różnica między spalaniem węgla a spalaniem tego typu śmieci, w cudzysłowie, można powiedzieć. To Unia dopuszcza, a z drugiej strony węgla nie wolno spalać. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Apel (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Proszę pana ministra o udzielenie odpowiedzi.

Podsekretarz stanu w ME Michał Kurtyka:

Bardzo dziękuję. Znowu szereg różnych elementów. Nie wiem, czy będę w stanie na wszystkie odpowiedzieć. Jeżeli chodzi o kwestię odnawialnych źródeł energii, to rzeczywiście to jest ważny moment dla naszego systemu, kiedy w grudniu ubiegłego roku

prawie 40%, dokładnie 37% energii pochodziło z mocy na wiatr. Musimy rozumieć, jakie to ma konsekwencje dla systemu elektroenergetycznego i jakie są korzenie tego sukcesu. Po pierwsze, jest tak, że w tym samym czasie, kiedy te 40% pochodziło w wiatru, musieliśmy zamknąć funkcjonujące moce konwencjonalne, węglowe w naszym wypadku. Pięćdziesiąt bloków zostało wyłączonych z funkcjonowania. Według mojej pamięci czterdzieści dziewięć podniosło się po tym okresie, ponieważ ten wiatr nie trwał wiecznie. To jest moment, kiedy on trwa, i wtedy musimy wygasić bloki węglowe, bo w przeciwnym razie mielibyśmy zbyt dużo energii, natomiast z tych pięćdziesięciu, czterdzieści dziewięć się podniosło i funkcjonowało w sposób prawidłowy, jeden niestety nie.

Pytanie, które sobie stawiamy, ale stawia również pakiet zimowy, brzmi: kto ma płacić za gotowość dostarczenia energii w sytuacji, w której wiatr nie wieje albo przestanie wiać? Bo nie ma komu zapłacić za to, że te bloki funkcjonowały. To jest nasza dyskusja na temat rynku mocy. Nie wchodzi w nią, tylko sygnalizuję, że temat jest.

Z drugiej strony, jeżeli chodzi o to, jakie są koszty zmienne energii pozyskiwanej w szczególności z wiatru, one są oczywiście bardzo niewielkie, bliskie zeru, ale nie zapominajmy, że to jest koszt zmienny. Innymi słowy, żebyśmy policzyli koszt całkowity, musimy dodać do kosztu zmiennego koszt stały, który jest kosztem inwestycji. Ta inwestycja kiedyś została poniesiona i w dużej mierze została sfinansowana z subsydiów, z systemu wsparcia. To się fundamentalnie nie zmieni, odpowiadając na pytanie pana posła, czy pakiet zimowy postuluje nowe instrumenty wsparcia. Nie, on nie postuluje. On mówi tylko i wyłącznie to, że nowe systemy wsparcia dla odnawialnych źródeł energii będą mogły w dalszym ciągu funkcjonować. Będą obciążone pewnymi dodatkowymi rygorami, ale będą mogły funkcjonować.

To, co przewiduje projekt tej dyrektywy, to jest tylko, albo aż, otwarcie systemów wsparcia na systemy sąsiadujące. Innymi słowy, polskie moce będą mogły uczestniczyć w systemach niemieckich i vice versa, z kalendarzem do 2025 r. – 10%, do 2030 r. – 15%. To, co postuluje również pakiet zimowy, to, odnosząc się do pierwszego elementu, od którego zacząłem, czyli wiatraków, to urynkowanie odnawialnych źródeł energii, czyli jako jeden z elementów – obciążenie odnawialnych źródeł energii kosztami bilansowania. Innymi słowy, w sytuacji dzisiaj, w której odnawialne źródła energii funkcjonują na zasadzie pierwszeństwa dostępu, czyli przed wszystkimi innymi źródłami mają one prawo, jeżeli tylko produkują energię, sprzedawać tę energię do sieci, w przyszłości ma być zniesione takie pierwszeństwo dostępu, natomiast moce odnawialne mają same płacić za swoje bilansowanie. Wtedy rzeczywiście zaczniemy mieć sytuację porównywalności. Będziemy mogli porównywać jabłka z jabłkami, a nie gruszki z jabłkami. Bo do momentu, kiedy porównujemy koszt zmienny wytworzenia energii elektrycznej z wiatraków, który jest opłacony z systemu wsparcia i który nie musi w żaden sposób kontrybuować w kosztach bilansowania, z kosztem energii węglowej, która jest w pełni poniesiona przez tego producenta, zarówno koszt stały, jak i koszt zmienny, to porównaliśmy dwie wielkości, które nie były do końca porównywalne. Pakiet zimowy, co uważamy, że jest krokiem w dobrą stronę, urynkawia odnawialne źródła energii, wprowadza je do normalnego działania.

Dodam tylko do tego, na co pan poseł Wojtkiewicz był łaskaw słusznie zwrócić uwagę, to jest cel unijny 27-procentowy. Ten cel unijny w chwili obecnej nie jest przełożony na państwa członkowskie, ani poprzez ten akt prawny, ani przez nasze wewnętrzne regulacje. Ta droga dopiero jest przed nami, daje trajektorię dochodzenia do naszego celu na 2030 r., który nie musi być celem 27%, bo ten cel 27% jest celem zagregowanym na poziomie całej UE i powinien logicznie uwzględniać uwarunkowania poszczególnych państw członkowskich. Są takie państwa, które mają większą możliwość generowania energii z odnawialnych źródeł energii, i są takie jak Polska, które są raczej krajem równinnym, raczej w sferze północnej, więc trudno sobie wyobrazić, że na przykład będziemy mogli generować bardzo dużo mocy z wody bądź z fotowoltaiki. Ale na pewno jest to w dużej mierze kwestia technologii. W każdym razie dyskusja na temat tego, jaką konkretnie postawimy sobie ambicję, jeżeli chodzi o odnawialne źródła energii, dopiero jest przed nami. To tak doprecyzowując ten aspekt. Na pewno nie odpowiedzia-

łem na wszystkie pytania, ale mam nadzieję, że przynajmniej na główne dotyczące tego aktu prawnego.

Przewodniczący poseł Piotr Apel (Kukiz15):

Rozumiem, że panowie posłowie są usatysfakcjonowani. Proponuję więc konkluzję: **Stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła w trybie art. 7 ust. 4 ustawy dokument o sygnaturze COM(2016) 767 wersja ostateczna. Komisja powróci do dokumentu po otrzymaniu projektu stanowiska RP.** Czy jest sprzeciw? Nie widzę. Zatem zamykam rozpatrywanie pkt III.

Przechodzimy do pkt IV, czyli rozpatrzenia w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej, Wniosku dotyczącego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie wspólnych zasad rynku wewnętrznego energii elektrycznej (COM(2016) 864 wersja ostateczna). Projekt stanowiska RP niestety nie został dostarczony. Rozumiem, że pan minister, który reprezentuje rząd, zaprezentuje coś, do czego będziemy mogli się odnieść. Bardzo proszę pana ministra o zabranie głosu.

Podsekretarz stanu w ME Michał Kurtyka:

Bardzo dziękuję. Jest wyjątkowa kumulacja na naszej dzisiejszej Komisji, bo mamy do czynienia z trzema bardzo ważnymi i bardzo dużymi, również objętościowo, aktami prawnymi. Ta sama uwaga więc, panie przewodniczący, która była w stosunku do poprzednich. Jeżeli chodzi o dyrektywę o odnawialnych źródłach energii, którą przed chwilą omawialiśmy, to jesteśmy na końcowym etapie jej procedowania w rządzie, natomiast te dwa dokumenty, być może to zajmie jeszcze chwilę, ale jestem przekonany, że lada moment. I tak jak wspomniałem, to są pewnego typu ramy, w których będziemy się poruszać przez najbliższe dwa lata. To są więc dla nas na tyle fundamentalne dokumenty, że chcemy mieć pewność, że wszystkie aspekty w nich ujmujemy.

Mówimy tutaj tym razem nie o rozporządzeniu, ale o dyrektywie w sprawie wspólnych zasad rynku wewnętrznego energii elektrycznej, czyli o ile rozporządzenie to są dokumenty, które są bezpośrednio obowiązujące, o tyle dyrektywa będzie tym aktem prawnym, który będziemy musieli transponować do polskiego prawa. Ten projekt dyrektywy wprowadza szereg różnych instrumentów, w dużej mierze nastawionych na aktywne uczestnictwo odbiorców w rynku energii elektrycznej, czyli jeden z tych elementów, które poruszaliśmy w trakcie poprzedniej dyskusji. Instrumentami tymi są między innymi: wsparcie działalności prosumenckiej, między innymi przez prawo do wytwarzania, magazynowania i sprzedaży wytworzonej energii elektrycznej na wszystkich rynkach zorganizowanych indywidualnie lub za pośrednictwem agregatorów, których pojęcie również wprowadza ta dyrektywa, odejście od cen regulowanych energii elektrycznej dla odbiorców indywidualnych, umożliwienie korzystania z mechanizmów dostosowania odbioru przez odbiorców, również poprzez korzystanie z taryf dynamicznych, możliwość tworzenia lokalnych wspólnot energetycznych. Jednocześnie dyrektywa zawiera zobowiązanie do zdefiniowania i monitorowania przez państwa członkowskie zjawiska ubóstwa energetycznego oraz raportowania do Komisji Europejskiej w tym zakresie, w szczególności na temat środków w celu zapobieżenia temu zjawisku.

Z kolei na operatorów systemu przesyłowego nałożono szereg obowiązków w zakresie współpracy w ramach regionalnych centrów operacyjnych. Regionalne centra operacyjne są co do zasady zdefiniowane i zaproponowane w rozporządzeniu, które jest bliźniaczym aktem w stosunku do tego, natomiast tutaj mamy obowiązki, jakie w ramach funkcjonowania regionalnych centrów operacyjnych nałożone są na operatorów sieci przesyłowych. Mają oni współpracować z operatorami sąsiadującymi, jak również regulator został zobowiązany do współpracy transgranicznej z regulatorami z innych państw członkowskich oraz Agencją ds. Współpracy Organów Regulacji Energetyki. Państwa członkowskie zostały zobowiązane do wprowadzenia inteligentnych liczników u przynajmniej 80% odbiorców końców do 2020 r., jeżeli inteligentny system pomiarowy jest już wdrażany w państwie członkowskim, lub w okresie ośmiu lat od potwierdzenia efektywności kosztowej takiego przedsięwzięcia poprzez wykonanie oceny projektu. Przy czym,

ta ocena efektywności ekonomicznej wprowadzenia inteligentnego systemu pomiarowego, powinna być przeprowadzana co dwa lata.

Ponadto, projekt dyrektywy wprowadza propozycje przepisów promujących inwestycje w magazyny energii oraz punkty ładowania pojazdów o napędzie elektrycznym. Działalność operatorów systemów dystrybucyjnych OSD i OSP w tym obszarze została ograniczona tylko do warunków, których nie ma na rynku podmiotów komercyjnych, które byłyby gotowe świadczyć takie usługi.

Jeżeli chodzi o najważniejsze elementy stanowiska rządu polskiego, które tak jak wspominałem, jest w trakcie procedowania, ponownie przypominamy o konieczności zapewnienia neutralności i swobody wyboru technologii. Natomiast, jeżeli chodzi o szczegółowe odniesienie się do poszczególnych postanowień tego projektu dyrektywy, to po pierwsze przekazanie kompetencji organów państwa, w tym należących do krajowego OSP – operatora sieci przesyłowej, oraz regulatora na rzecz ACER, oraz zaproponowanych w pakiecie zimowym nowych organów współpracy międzynarodowej, na przykład regionalnych centrów operacyjnych, uważamy za zbyt daleko idące w zaproponowanym zakresie funkcjonowania regionalnych centrów operacyjnych. Działania operatorów systemu dystrybucyjnego w zakresie opracowywania zasad mających na celu wykorzystanie elastyczności sieci, w tym zarządzanie generacją rozproszoną, odpowiedzialnością odbioru czy magazynowaniem energii powinny być prowadzone w ścisłej współpracy z operatorem sieci przesyłowej. Właściwe określenie na forum UE zasad współpracy pomiędzy operatorem sieci przesyłowych i dystrybucyjnych powinno przyczynić się do wzmocnienia pozycji konsumentów i konkurencyjności na rynkach lokalnych, a także optymalnego wykorzystania nowych rozwiązań, dzięki czemu przyczyni się do pewności dostaw energii elektrycznej.

Naszym zdaniem przepisy o obniżaniu lub całkowitym znoszeniu opłat za zmianę dostawcy nie powinny dotyczyć umów na czas określony. Ze względu na szczególną ekspozycję odbiorców w gospodarstwach domowych na negatywne skutki wahań cen i konieczność ich zabezpieczenia przed przenoszeniem w cenie niedozwolonych kosztów uznajemy za zasadne pozostawienie państwu członkowskiemu kompetencji do decyzji w zakresie utrzymania taryf regulowanych dla odbiorców w gospodarstwach domowych.

Widzimy potrzebę pogłębionej dyskusji dotyczącej zapisów projektu dyrektywy dotyczącej lokalnych społeczności energetycznych, tak aby wprowadzone w projekcie dyrektywy zapisy nie ograniczały w przyszłości powstawania tego typu projektu. Popieramy rozwiązania w zakresie inteligentnego systemu pomiarowego, dzięki temu aktywne uczestnictwo konsumenta w rynku poprzez mechanizmy odpowiedzi i odbioru. Powinny być jednak wzięte pod uwagę w sposób uwzględniający specyfikę poszczególnych państw członkowskich oraz w sposób efektywny kosztowo.

Państwa członkowskie powinny mieć swobodę w określaniu monitorowania i zapobiegania ubóstwu energetycznemu. Naszym zdaniem, jeżeli chodzi o kwestię działalności OSD lub OSP w zakresie infrastruktury magazynowania, to ograniczanie ich funkcjonowania wydaje nam się zbyt daleko idące. Operatorzy mają duże możliwości rozwoju działalności magazynowej, która jest obecnie stosunkowo kosztowna, i propagowanie jej do momentu, aż podmioty komercyjne zdecydują się na wejście na ten rynek.

Wreszcie, jeżeli chodzi o ograniczenia świadczenia przez operatora systemu przesyłowego usług pomocniczych, uważamy, że zaproponowane przepisy nie znajdują odzwierciedlenia w naszym rozumieniu roli OSP w tym zakresie, bo OSP ma pewne zadania i obowiązki z zakresu utrzymania stabilności pracy sieci.

Przewodniczący poseł Piotr Apel (Kukiz15):

Dziękuję, panie ministrze. Sprawozdawcą do tego dokumentu jestem ja, więc udzielię sobie głosu. Nie będę się powtarzać, rzeczywiście jest wiele rozwiązań pro konsumentów, w tym projekcie jest też sporo nowych definicji, które ten dokument wprowadza. Zwrócę uwagę tylko na dwie rzeczy. Z jednej strony mówi się o inteligentnych nowoczesnych licznikach, ale z drugiej strony jest przymus, żeby były ekrany, żeby konsument mógł zobaczyć na liczniku, jaki jest wymiar. Jestem w stanie sobie wyobrazić nowocze-

sny licznik, który będę mógł w telefonie sprawdzić. Takie też drobne problemy w tej dyrektywie się pojawiają.

Kolejna rzecz to kwestia ograniczeń, które dyrektywa wprowadza na państwo w zakresie prowadzenia interwencji w odniesieniu do połączeń wzajemnych. Wprawdzie w traktatach jest mowa o budowaniu wzajemnych relacji i budowaniu połączeń energetycznych pomiędzy państwami członkowskimi, to jednak pozbawienie państwa możliwości przynajmniej współdecydowania o lokalizacji i kierunku budowy tej struktury uważam, że jest pewnym problemem, również w świetle traktatów. To w zasadzie tyle, bo reszta to są rozwiązania albo pro konsumenckie, albo definicyjne. Jedyne ten zapis budzi większe możliwości. Natomiast otwieram dyskusję i jeżeli ktoś z państwa chciałby zabrać głos, to zapraszam. Myślę, że to jest najmniej kontrowersyjny z tych trzech dokumentów, więc dyskusja pewnie nie będzie tak dynamiczna jak wcześniej. Bardzo proszę, panie ministrze.

Posel Andrzej Czerwiński (PO):

Bardzo dziękuję. Wiem, że pan ma rację w tym, co pan powiedział, bo jesteśmy już przygotowani do zmian i takie rzeczy jak na przykład ubóstwo energetyczne u nas w prawie też się znalazło. Jest tak zwany odbiorca wrażliwy, gdzie załatwiliśmy ten problem już jakiś czas temu. Inteligentne liczniki już się pojawiają. Z tego co słyszymy, sama Energa miała ich do zainstalowania już ponad 100 tys. Sprawa zużycia energii, bo o tym się nie mówiło, ale wydaje mi się, że jest kluczowe, żeby te liczniki, które będą zamontowane, pokazywały zużycie energii i żeby rachunek, który dostaje odbiorca był związany w lwiej części ze zużyciem, a nie z opłatami stałymi. Nie wiem, bo nie czytałem całej tej dyrektywy, ale wydaje się, że w tym kierunku też trzeba negocjować. To nie jest problem, że tak jak pan minister powiedział, to jest rozporządzenie do wykonania i będzie pewnie okazja do podyskutowania. Wsparcie prosumentów, zajęcie się magazynowaniem energii, znalezienie kosztów tego funkcjonowania, same liczniki – to już mówiliśmy tyle razy – stanowią pewną okazję do tego, żeby opanować rynek, i tę okazję trzeba wykorzystać. Odnoszę wrażenie, że nie powinniśmy się bać tego co jest w tej dyrektywie, tylko podejść do tego na tyle aktywnie, żeby uzupełnić to, nad czym już pracowaliśmy, co już jest wdrożone, i zwiększyć tempo dościsła w tym kierunku.

Przewodniczący poseł Piotr Apel (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa jeszcze chciałby zabrać głos? Panie ministrze, czy chce pan coś dodać? Nie. Proponuję więc konkluzję: **Stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła w trybie art. 7 ust 4 ustawy dokument po sygnaturze COM(2016) 864 wersja ostateczna. Komisja oczywiście powróci do tego dokumentu o otrzymaniu stanowiska rządu.** Czy jest ktoś przeciw takiej konkluzji? Nie widzę. Zatem zamykam pkt IV. Dziękuję panu ministrowi, bo to już dzisiaj chyba wystarczy. Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Przechodzimy do pkt V, czyli rozpatrzenia w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej, Wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady dostosowującego niektóre akty prawne przewidujące stosowanie procedury regulacyjnej połączonej z kontrolą do art. 290 i 291 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej (COM(2016) 799 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego projektu stanowiska RP. Rząd jest reprezentowany przez pana ministra Marka Ziółkowskiego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie stanowiska.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Marek Ziółkowski:

Dziękuję uprzejmie, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, po wejściu w życie traktatu z Lizbony obszar uprawnień wykonawczych powierzonych Komisji Europejskiej przez prawodawców, tj. Radę i PE, został podzielony na dwa odrębne systemy aktów delegowanych i aktów wykonawczych, które od tej pory funkcjonują równolegle. Przedmiotowe rozporządzenie ma charakter prawno-techniczny i dostosowuje do stanu prawnego wprowadzonego przez traktat z Lizbony te akty prawne, są to w większości dyrektywy, które zawierają funkcjonującą do tej pory procedurę, która umożliwia państwom człon-

kowskim sprawowanie nadzoru nad uprawnieniami wykonawczymi Komisji, tak zwaną procedurę regulacyjną, połączoną z kontrolą. W rezultacie procedura ta nadal występuje w aktach prawnych i jest nadal stosowana do czasu ich formalnej zmiany i dostosowania do nowej architektury prawnej UE. Rozporządzenie dokonuje zmian w ponad 160 aktach prawnych, między innymi z obszaru rynku wewnętrznego, środowiska, energii, finansów czy zatrudnienia.

Rząd RP podobnie jak inne państwa członkowskie stał i stoi w dyskusji nad tym rozporządzeniem, bo było już kilka prób, na stanowisku, że dostosowanie każdego aktu prawnego należy rozpatrywać oddzielnie, a projekt rozporządzenia nie powinien być traktowany jako pakiet z uwagi na różnice występujące pomiędzy poszczególnymi aktami prawnymi. W 2016 r. Rada, PE i Komisja Europejska uznały potrzebę dostosowania całości obowiązującego ustawodawstwa do ram prawnych wprowadzonych traktatem z Lizbony. Kwestia ta znalazła odzwierciedlenie w zapisach porozumienia międzyinstytucjonalnego w sprawie lepszego stanowienia prawa oraz wspólnego porozumienia w sprawie aktów delegowanych, jak również właściwych standardowych klauzul podpisanych 13 kwietnia 2016 r. Mamy więc do czynienia z zobowiązaniem prawnym do przeprowadzenia tego procesu.

Zaproponowany obecnie przez Komisję Europejską sposób prac nad rozporządzeniem uwzględnia potrzebę konsultacji ze ekspertami z państw członkowskich, co stanowi odpowiedź na główne zastrzeżenia zgłaszane przez Radę, w tym rząd RP. Ponadto, do każdej propozycji zmiany aktu podstawowego dołączone jest uzasadnienie. Polska w takim razie dostrzega potrzebę dostosowania aktów prawnych zawierających starą procedurę regulacyjną połączoną z kontrolą do traktatu z Lizbony. Co do zasady, RP popiera również zaproponowany sposób prac nad rozporządzeniem. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Piotr Apel (Kukiz15):

Dziękuję, panie ministrze. Posłem sprawozdawcą do tego dokumentu jest pani poseł Anita Czerwińska. Bardzo proszę o zabranie głosu.

Poseł Anita Czerwińska (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, pan minister wszystko co najważniejsze, co dotyczy tego aktu, jak też stanowiska rządu, wyraził w swojej wypowiedzi. Ja tylko zwrócę uwagę na nieudaną próbę dostosowania, uważam to za pewnego rodzaju ciekawostkę, że taka próba dostosowania aktów zawierających procedurę regulacyjną, była już w roku 2013, ale wówczas nie doszło do porozumienia. Protestowała Polska, ale również pozostałe państwa członkowskie, i ta próba została zawieszona właśnie do 2016 roku, o czym wspominał pan minister. Postawa sprzeciwu spowodowała, że obecnie ta propozycja procedowania wyszła naprzeciw tym postulatam. To pokazuje, że czasem taka twarda postawa czy pewnego rodzaju solidarność w wyrażaniu swoich postulatów przynosi pozytywne efekty i skutki. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Apel (Kukiz15):

Dziękuję, pani poseł. Czy ktoś z szerokiego audytorium chciałby zabrać głos? Nie. Czy pan minister chciałby coś dodać?

Podsekretarz stanu w MSZ Marek Ziółkowski:

Dziękuję uprzejmie, nie.

Przewodniczący poseł Piotr Apel (Kukiz15):

W związku z tym, że nie widzę zgłoszeń, chciałbym zaproponować następującą konkluzję: **Stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła w trybie art. 7 ust. 4 ustawy dokument o sygnaturze COM(2016) 799 wersja ostateczna i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP. Komisja podziela stanowisko rządu odnoszące się do tego dokumentu.** Czy jest sprzeciw wobec takiej konkluzji? Nie ma. Zamykam więc pkt V.

Przechodzimy do pkt VI, czyli rozpatrzenia w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej, Komunikatu Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów

„Budowa europejskiej gospodarki opartej na danych (COM(2017) 9 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego stanowiska rządu. Rząd jest reprezentowany przez pana ministra Marka Zagórskiego, sekretarza stanu w Ministerstwie Cyfryzacji. Bardzo proszę pana ministra o wprowadzenie do tematu.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Cyfryzacji Marek Zagórski:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Komunikat, o którym dzisiaj dyskutujemy, jest dokumentem nielegislacyjnym, opublikowanym 10 stycznia br. Zawiera propozycje działań, których celem ma być znoszenie nieuzasadnionych barier w przepływie danych między państwami członkowskimi UE z innych względów niż ochrona danych osobowych, tworzenie ram prawnych wspierających rozwój rynku danych, między innymi rozwiązań opartych na przetwarzaniu danych w chmurze, internet rzeczy, analiza dużych zbiorów danych, systemy autonomiczne. Kontekstem do wydania niniejszego komunikatu były zapowiedzi zawarte w wydanej w maju 2015 r. strategii na rzecz jednolitego rynku cyfrowego. Komisja zobowiązała się do przygotowania inicjatywy „Swobodny przepływ danych”, w której podjęte miały zostać działania zapewniające swobodny przepływ danych UE. Wiele krajów, w tym Polska, oczekiwało, że ta inicjatywa od razu będzie miała charakter legislacyjny. Polska aktywnie w tym kierunku działała. Utworzyliśmy grupę kilkunastu państw, obecnie do tego stanowiska przyłączyło się łącznie dziewięćnaście państw, które opowiadały się za uregulowaniem legislacyjnym swobodnego przepływu danych. Uzgodniliśmy, że swoboda przepływu danych powinna być ogólną zasadą gwarantowaną w prawodawstwie unijnym, od której jednak oczywiście mogą istnieć ściśle zdefiniowane wyjątki, uzasadnione interesem publicznym, na przykład bezpieczeństwo publiczne.

Komisja jednakże nie zdecydowała się na takie stanowisko, pomimo tego, że ta nasza inicjatywa była przeniesiona także na wyższy poziom. Z inicjatywy Polski pani premier skierowała w tej sprawie list do przewodniczącego Rady, ale także szesnastu premierów państw UE skierowało apel do przewodniczącego Rady i do szefa Komisji Europejskiej po to, aby tym krokiem, który dzisiaj moglibyśmy rozpatrywać były rozwiązania legislacyjne. Jak powiedziałem, Komisja się na to nie zdecydowała i mamy stanowisko, do którego w tej chwili króciutko się odniosę.

Po pierwsze zgadzamy się, jeżeli chodzi o swobodę przepływu danych, z diagnozą Komisji Europejskiej. Komunikat słusznie wskazuje, że nieuzasadnione ograniczenia swobodnego przepływu danych mogą zahamować rozwój unijnej gospodarki. Bariery w przepływie danych wpływają z ograniczeń stawianych przez prawo krajowe, ale także barier pośrednich, jak na przykład zalecenia tworzone przez organy regulacyjne. Takim ograniczeniom, w szczególności prawnym, możemy i powinniśmy przeciwdziałać, dlatego też rząd RP popiera prace nakierowane na efektywne zapewnienie zasady swobody przepływu danych w UE, w tym poprzez wypracowanie otwartych standardów interoperacyjności. Oczekujemy podjęcia przez Komisję Europejską pilnego zakończenia prac zmierzających do określenia, czy obecne prawo już teraz daje wystarczające gwarancje zapewniające swobodę przepływu danych w UE i podjęcia działań legislacyjnych, jeżeli okaże się, że są one niezbędne, aby taką swobodę przepływu danych zapewnić. Należy przeciwdziałać protekcyjnym tendencjom w zakresie lokalizacji danych, które prowadziłyby do koncentracji inwestycji wyłącznie w państwach technologicznie najlepiej rozwiniętych.

Jeśli chodzi o dostęp do danych prywatnych i ich przekazywanie, Komisja w komunikacie zaprezentowała możliwe drogi działania mające zapewnić szerszy dostęp do danych znajdujących się w rękach prywatnych. W tym aspekcie popieramy kierunek prac, który zwiększy dostęp do danych w interesie publicznym i w celach naukowych. Zasadniczo jednak jesteśmy sceptycznie nastawieni do propozycji Komisji. W szczególności stoimy na stanowisku, że stworzenie nowego prawa producenta danych, określonego też jako prawo własności danych nieosobowych, na obecnym etapie wydaje się zbyt daleko idącym i ryzykownym, o trudnych do przewidzenia konsekwencjach, mogących wzmocnić dodatkowo pozycje największych podmiotów, które generują największą liczbę danych. Mówimy tutaj o usankcjonowanym prawie do danych generowanych przez maszyny,

internet rzeczy. na obecnym etapie nie widzimy przekonujących dowodów na zawodność rynku, która uzasadniałaby ingerencję w swobodę kontraktową, na której obecnie oparte są rozwiązania w obszarze dostępu i przekazywania danych nieosobowych generowanych maszynowo w relacjach biznesowych. Mając na uwadze wątpliwości i trudne do przewidzenia efekty ewentualnej interwencji legislacyjnej, Komisja powinna na obecnym etapie powstrzymać się z pracami nad nowym prawem producenta danych, choć kwestia powinna być monitorowana w przyszłości.

Reasumując, jak to zostało wskazane na wstępie, omawiany komunikat to dopiero pewien zbiór pomysłów Komisji Europejskiej. Dla rządu RP najistotniejsze jest, aby została zagwarantowana zasada swobodnego przepływu danych, tak aby polskie firmy miały możliwość dostępu do rynków innych państw członkowskich, bez obawy, że będzie im ten dostęp sztucznie hamowany. Przepływ danych jest bowiem niezbędny, i to nie tylko kiedy mówimy o rynku usług, towary są bowiem w coraz większym stopniu produkowane w globalnym łańcuchu produkcji i powiązane z usługami. Dlatego też należy postrzegać ten dokument jako element debaty, która toczy się w Europie, tego, jak najlepiej wykorzystać potencjał nowych technologii opartych o dane. Polsce, jako państwu nadrabiającemu dystans do już rozwiniętych krajów, zależy, aby rozwój technologiczny był otwarty. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Apel (Kukiz15):

Dziękuję, panie ministrze. Posłem sprawozdawcą do tego dokumentu jest pan poseł Krzysztof Truskolaski. Bardzo proszę pana posła o zabranie głosu.

Poseł Krzysztof Truskolaski (N):

Dziękuję, panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, komunikat ten stanowi kontynuację wieloletnich działań UE na rzecz wspierania europejskiej gospodarki opartej na danych i budowania jednolitego rynku cyfrowego. Jego stworzenie jest jednym z priorytetów zawartych w europejskiej agendzie cyfrowej z 2010 r., będącej z kolei jednym z filarów strategii Europa 2020. Celem komunikatu jest wypracowanie w najbliższych latach nowych przepisów prawnych i poprawa jakości otoczenia regulacyjnego, które będą wspierać dalszy rozwój gospodarki opartej na danych oraz doprowadzą do usunięcia istniejących barier w swobodnym przepływie danych na terytorium UE. Komisja Europejska dzieli omawiany obszar problemowy na pięć tematów. Są to: swobodny przepływ danych, dostęp do danych i ich przekazywanie, odpowiedzialność, możliwość przenoszenia danych i ich interoperacyjność i normy, doświadczenia i testy. Komunikat ma charakter informacyjny i nie wywołuje bezpośrednich skutków gospodarczych, finansowych ani społecznych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Apel (Kukiz15):

Dziękuję. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Nie widzę, więc od razu ją zamykam. Czy jest sprzeciw wobec decyzji Komisji o przyjęciu do wiadomości informacji dotyczącej tego dokumentu? Nie widzę sprzeciwu. **Stwierdzam zatem, że Komisja przyjęła do wiadomości informację rządu na temat dokumentu o sygnaturze COM(2017) 9 wersja ostateczna i odnoszące się do niego stanowisko rządu.** Zamykam rozpatrywanie pkt V.

Przechodzimy do spraw bieżących, pkt VI. Kolejne posiedzenie Komisji odbędzie się 20 kwietnia br. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w sprawach bieżących? Nie widzę. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt VI. Informuję, że na tym porządek dzienny został wyczerpany. Protokół dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzania w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu. Zamykam posiedzenie Komisji.